Nr. 42. Lwów, Niedziela dnia 25. Października 1874. Rok VI.

SZCZUTEK

KRONIKA LWOWSKA

Poniedziałek. Po zamknięciu sesji sejmowej odbywają się walne narady w redakcjach pism galicyjskich, czemby szpalty zapełnić.

Wtorek. „Gazeta Narodowa“ decyduje się pisać dokładne korespondencje z Warszawy we Lwowie, bardzo wiele o procesie Pollesa, i dowody szerokie o niepoczytelności Dz. Pols.

Środa. „Czas“ krakowski postanowił zastanawiać się nad bogobojnością Don Karlosa i myśleć nad tem, ile mu ta bogobojność pomoże.

Czwartek. „Dziennik Polski“ zdecydował się rozmyślać nad sposobem wybawienia żydów z niewoli galicyjskiej, i zastanawiać się nad przewrotnością „Gazety Narodowej“.



Piątek. „Przegląd Polski“ dowodzić zamyśla potrzeby kanonizacji ks. Gałeckiego — i konieczności wysłania ks. Chełmeckiego żywcem do piekła na koszt redakcji.

Sobota. „Szczutek“ będzie wywodził gorżkie żale po podolskich gadułach, krakowskich milczkach, i namiestnikowskich szmermelach.

Niedziela. Publiczność przeczytawszy tę kronikę postanawia pożegnać się z drukiem dziennikarskim — aż do czasu opamiętania się szanownych redakcyj.

Niedziela wieczór. „Szczutek“ już się opamiętał.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Wychodzi w każdą sobotę. Przedplata całoroczna z przesyłką pocztową **10** zlr., półrocznie **5** zlr., ćwierćrocznie **2** zlr. **50** ct. W wielkiem księztwie Poznańskiem **7** tal. — We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie **21** franków. — We Lwowie całorocznie **10** zlr. — **Numer** pojedyńczy kosztuje **20** ct. — Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Reklamacje nie opłacają się; listy przyjmują sie **tylko** opłacone. — Inseraty przyjmuje redakcja i ajencja dzienników W. Piątkowskiego.

ADRES: **Redakcja Szczutka, ulica Sobieskiego nr. 4 na I. piętrze.**

ODA DO PROPINACJI.

(Podług Mickiewicza.)

O propinacjo! tyś przymierza arką
Pomiędzy chłopem, szlachcicem i żydem.
I błogosławieństw wszelkich tyś szynkarką —
Moszko arendarz jest twoim — Dawidem...
Wonnej „baruchy“ fałszowaną miarką
Władasz kieszenią chłopską, głową, wstydem...
I czarem twoim bratasz z człekiem -- zwierza,
O propinacjo! tyś arką przymierza!...

Pamiętasz ongi pańszczyźniane czasy?..
Urocze czasy!.. któż ich nie pamięta?...
Szlachecki harap darł z Iwana pasy...
Z czworonożnemi: dwu-nożne bydlęta,
Znały zarówno ekonomskie basy!...
Święć się tradycjo dawna, szczytna, święta!...
O propinacjo! tyś jak most skrzydlaty
Między dawnemi i młodszemi laty!...

Ojców spuściznę przerżnąwszy bez trudu, —
Tyś, propinacjo, ostatnim puklerzem
Zbankrutowanych szlachciców! -- Wszak z cudu
Nie może szlachcic goły porość pierzem!...
A wszakżeż szlachcic jest — „obrońcą ludu“!
A wszakżeż szlachcic jest — „ludu szermierzem“!...
O propinacjo, tyś obronna wieża,
W tobie „lud“ składa broń swego „rycerza“.

Oświata truje lud komuny jadem,
Więc precz z oświatą! na co chłopu szkoły?...
Bezprawiem stała Polska i bezladem!...
Cóż nam chłop zrobi, gdy głupi i goły?...
O propinacjo — tyś mądrości djadem,
Szlahcic ze żydem — twoje apostoły,
Będą ci jeszcze słać: długiemi laty
Swych myśl i przędzę i swych uczuć kwiaty!..

OGŁOSZENIE TANDETNE.

☞ Z powodu nagłego zamknięcia sali sejmowej wysprzedaje niżej podpisana firma następujące remanenta, (dane przez fabrykantów w komis.) po cenach prawie nieprzystępnych. ☜

1. *Dwa tuziny*, dobrze zklejonych mówek w sprawie propinacyjnej. Nieużyto ich z powodu obioru generalnych mowców; mowy te wypowiedziane płynnie, mają ten oryginalny skutek, że słuchacza usypiają natychmiast.
2. *Pięć kwart poprawek* z fabryki Bolszowieckiej, dobrze jeszcze zakonserwowanych. Każda z nich zatruwa słuchaczowi życie na długi czas. Bardzo dobre dla trucicieli i samobójców.
3. *Siedm sztuk myśli podolskich*, oryginalnych w kształcie maści dobroczynnej. Kto tą maścią smaruje, jedzie w tył bez najmniejszej trudności.
4. *Bańki mydlane*, zwane Agenoriady, owinięte w Gazetę Lwowską, pękają tylko za dotknięciem Szczutka; bardzo dobra zabawka dla grzecznych dzieci galicyjskich.
5. *Kilka grymasików krakowskich*, nieco nadpsutych w salonowym użytku, dobre do oprawy w ramki.
6. *Zegarek*, który idzie o dwie godziny prędzej, niż ratuszowy. Nadzwyczaj użyteczny w razie, gdy jakaś praca nudzi. W sejmie *probatum est*.
7. *Milion frazesów*, nieco zwietrzałych, oklepanych i zużytych, zawsze jednak robiących efekt. Szczególnie działają dobroczynnie i rozgrzewająco na ciemnych.
8. *Głowy rozumotrwałe*, wypróbowane z fabryki św. Jura. Służą czasami do wbijania gwoździ w słabe mury.
9. *Siedm łez boleści*, wydobytych z oczu krakowskich z powodu wyboru ks. Chełmeckiego do komisji edukacyjnej; każda łza zamienia deszczówkę w cudowną wodę z Lourdes, której zajdel kosztuje 2 zlr.

☞ Nazwiska fabrykantów wymienionych przedmiotów nie podają się, bo one znane są całemu krajowi z rzetelności w wykonywaniu tych prawdziwych i rodzimych arcydzieł.

Szczutek i Spółka.

Skrzywione pojęcia moralności.

Afisz krakowski nazywa subwencję 8000 guldenów, które p. Koźmian otrzymał od sejmu za pośrednictwem swych politycznych przyjaciół raczej pomocą tylko *moralną*. Jeżeli więc pieniądze liczą się według pojęć afisza do potęg czysto moralnych — w takim razie moralność sama nazywać się musi pieniądzmi.

SZCZUTEK SEJMOWI

„na pamiątkę“

(Wolna kradzież z Asnyka.)

Na pamiątkę żem chwil kilka
Żył w twych dusznych debat kole,
Że z nich każda, każda chwilka
Otwierała żartów pole —
Na pamiątkę cóż zostanie?

Na pamiątkę, żem tak wiernie
Piękne twe kopiował słowa,
Żem pokochał tak niezmiernie
Kowalskiego, Pawlikowa —
Na pamiątkę cóż zostanie?

Na pamiątkę natchnień rzewnych,
Które Gniewosz poprawkował,
I tych kilka wniosków śpiewnych,
Co je Krzeczunowicz schował —
Na pamiątkę, cóż zostanie?

Na pamiątkę, że życzliwie
Rząd ci oddał czasu tyle,
Byś ochraniał, co gdzie żywie;
Pchły, komary, i motyle —
Na pamiątkę cóż zostanie?

Na pamiątkę, żeś na drogi,
Szereg kroci nieco skrócił,
A szkół widząc stan ubogi,
Bakałarzom kąsek rzucił —
Na pamiątkę cóż zostanie?

Na pamiątkę, żeś mi zrobił
Z Grocholskiego hekatombę,
Żem go biczem żartów dobił
A dzisiaj was puszczam w trąbę —
Na pamiątkę cóż zostanie?

Męki naszych męczenników prześladowanych za wiarę.

(Scena przedstawia więzienie składające się z kilku bogato umeblowanych pokoi. Więzień ksiądz biskup siedzi w szlafroku podbitym niebieskimi lisami i czyta dzienniki — wchodzi kucharz.) —

Kucharz. Proszę jego Eminencji, co dziś ma być na obiad?

Ks. biskup. Czy ja wiem — mój poczciwy Jacusiu? Może rakowa zupa, bo pomidory już mi się przyjadły. Potem pasztециki jak zwykle. Potem jakiego kapłona kruchego. Następnie kuropatewek kilka. — Budin po angielsku z arakiem. — No i co tam jeszcze za stosowne uważasz. Dla człowieka, co cierpi za świętą wiarę katolicką prześladowanie od wrogów — to i dosyć będzie. — A cóż tam w mieście słychać?

Kucharz. Lud modli się do Pana zastępów, by dał waszej Eminencji siłę do wytrwania w tych męczarniach.

Ks. biskup. W nim moja nadzieja. — Ale nie zapomnij żeby kapłon był kruchy. Z wczorajszego nie byłem kontent, był za twardy. No idź mój poczciwy Jacusiu — mój wierny sługo i gotuj obiad. Dzieje prześladowanego kościoła nie zapomną o twej wierności dla mnie. — Napiszę, jak cierpiałeś wraz ze mną za wiarę.

Ćwiartka bibuły z teki literackiej,

(znaleziona w „Ruchu Literackim“.)

I. Dziennikarstwo.

Co to jest dziennikarstwo?... Jest to wielka bardzo wielka rzecz, która nie wartą jest funta kłaków!... Śmiejecie się? Tak jest — *funta kłaków!...* Na świecie są rożne dzienniki: polityczne i literackie (podobno nawet jeszcze inne), codzienne, tygodniowe i miesięczne, większego i mniejszego formatu, tańsze i droższe. A czego im wszystkim brakuje? — oto *kapłaństwa*. Kapłaństwa nie mają ani trochę. A najmniej dzienniki polityczne. Nie masz tam kapłaństwa, ani w kronikach, ani w telegramach, ani w doniesieniach policyjnych, ani w inseratach, ani nawet w rubryce: przyjechali, odjechali!... Nigdzie niema kapłaństwa. Wszędzie tylko znać spekulacje i rachubę na zysk. Znam literata, który pisze korespondencje do wszystkich dzienników równocześnie, do dzienników różniących się programem i treścią. I myślicie, że ten literat-dziennikarz spekuluje? Nie! zaiste nie! on jest kapłanem prawdziwym — i on nadaje cechę kapłańską pismu do którego pisze. Tych kilka pism — do których on niema już czasu pisać, nie warte funta kłaków. Śmiejcie się. Powtarzam „funta kłaków.“ — Okropnym jest ten brak kapłaństwa w dziennikarstwie — i dlatego z spokojem patrzymy w przyszłość dziennikarstwa, bo jeżeli nie będzie gorszem, lepszem z pewnością nie będzie. Co daj Boże! Amen.

Nowi męczennicy.

Prenumerator Przeglądu polskiego (siedzi w fotelu i czyta Przegląd z września a mianowicie artykuł p. Stan. Koźmiana o bezkarności.) „Nie ma kraju, w którymby ludzie dali się truć drukowanemi niedorzecznościami“ — (*mówi*) to prawda, święta prawda — (*czyta*), i pozwalali zabijać się drukowanemi nudziarstwami z taką cierpliwością i dobrodusznością — (*mówi*) do kogo on to pije? — (*czyta dalej*) jak u nas, — (*mówi*) To wyraźnie do mnie przymówka; (*czyta*) „Jest to owa przypisywana nam rządza męczeństwa“ (*wstaje i rzuca książkę na ziemię*). Ależ to obraza panie. — Jeżelim się męczył i czytał te wasze drukowane niedorzeczności, to dla tego, że mi książe Jerzy mówił, że to wypada, że to się robi dla idei. — Ale jeżeli macie się z tego naśmiewać mosterdzieju, to pal was djabli. — Ja męczennikiem być nie chcę — dość już tego. — Pelciu! — Żebyś mi od kwartału nie posyłała więcej prenumeraty na „Przegląd polski.“

Szmajgeles.



— Nu, die polityk jest moja noble passion. *Politik ist kein Geszeft*, napisował jeden wielki poeta; ona może być tylko eine gur noble passion, dla tych izraelitów, które są fein und alegant, jak ja. Jak oni robili harmider po Gazetach na żydów, to ja sobie robił bim bum, denn ech bin ein Izraelit a nie żaden żyd. My, die noblen zrobimy teraz znowu a historischen Skandal, eine Weltgeschichte, bo u nas honor jest wszystkim. Jak długo człowiek żyd, to na co mu honor; nu, jak on jest izraelit to musi mieć honor, a jak honor zepsuty — nu — to trzeba naprawić, a soi, aby był. Jakiś paskidnyk, pól żyd a pół izraelit, zrobił w kasie Szomer Izrael a klanen Szwindel mit die ranesz, nu i honor nasz zrobił bankrot. Aber dus macht niszt; my mamy wielkie idey. Nu — jak my zrobimy ministra Auersperga i pana von Erb naszem członkiem z honorzim w Zaleszczykach, nu to kto powie wtenczas, że die Izraeliten są bez żadnego honoru. Jak on to powie na Szomera, nu to powie także na ministra samego — i przyjdzie policaj, dus ist klar. Ta fajna kombinacja z honorzim naszym i ministrów ist a soi git, że ja nie wiem, jak to taki ja, i byk i koń robił naraz wymyśleć tak od razu. I obie strony robią a geszeft, my i ministry, a Gazety Narodowy sol der szłag treffen. A soi.

Głos ultraliberalnego ministra finansów.

De Pretis:... Hołdując naszej zasadzie liberalnej, uważamy obok oświaty, dobrobyt jako najgłówniejszy warunek szczęścia wolnych indywiduów przez nas upodatkowanych. Miło mi przeto donieść Wysokiej Izbie, że rząd postanowił wygrane na loterji w r. 1875 powiększyć o 823.000 złr. Panowie wysłańce narodów zcislaitowanych; donieście o tem waszym wyborcom i powiedźcie im, że rząd istotnie sprzyja krajowi.

Głos nędzy zpoza rady Państwa: „Brawo“.

Ostrzega się przed sfałszowaniem.

Ponieważ różne fabryki ośmielają się fałszować bezczelnie nasz niezawodny środek czyszczący sumienia katolickie i zapewniający zbawienie wieczne; — przeto ostrzegamy, że tylko balsamy opatrzone naszą etykietą i nabożeństwa przez naszych ajentów sprzedawane mają tę moc cudowną. Główny skład na Lwów, utrzymuje handel towarów religijnych pod firmą „Przegląd lwowski“ — w Krakowie dostać można w handlu księdza Goljana. Na prowincję wysyła się za pobraniem pocztowem. Tenże handel sprowadziwszy sobie z Rzymu znaczny zapas nieomylności, sprzedaje takową cząstkowo osobom grającym w loterję liczbową. Tamże dostać można odpustów, listów matki boskiej — egzorcyzmów skutecznych po zniżonych cenach.

Wartość zer.

W pewnem mieście pewnego kraju pewien jegomość nazwany Szermierzem z Frazesowa zrobił pewnego razu pewne ogłoszenie, że gotów jest poświęcić się dla narodu i wydawać dla niego pismo *z umiarkowanym postępem*, w kierunku *idealno-pozytywistycznym*, jeżeli naród zechce na koszta utrzymania pisma i redaktora złożyć sumę 60.000 guldenów. Na takie wezwanie kraj z zapałem pospieszył ze składkami i w przeciągu niespełna pół roku złożono 6 guldenów w. a. Do tej sumy jeden z ofiarodawców dorzył następujący wierszyk:

Kto ma już sześć guldenów — może mieć i więcej
Niźli te, które żądasz sześćdziesiąt tysięcy —
Dodaj tylko zer takich jak ty szereg długi
A będziesz miał i sześćkroć na twoje usługi!..

Na targu końskim.

Adam. No, Edziu, kupię od ciebie tego konia; ale tak pod hajrem, jakeś szlachcic i poseł i do tego mój przyjaciel, powiedz mi czy dobry, czy mu nic nie brakuje?
Edzio. Czy mu co brakuje? Nie, chyba języka, żeby ci sam mógł powiedzieć, że jest koń jak się patrzy.
Adam. Słowo?
Edzio. Słowo honoru.
Adam. Więc daję ci 300 złr. Zgoda?
Edzio. Zgoda.
(W parę tygodni później.)
Adam. Edwardzie! to był żart za gruby z twej strony. Dałeś słowo honoru, ż i koń zdrowy, a koń nie ma języka e jeść nie chce.
Edzio (śmiejąc się). A toż ci mówiłem, że mu brakowało tylko języka.

Część urzędowa.

M. 1744.

Niniejszem poświadcza się, że poseł Kowalski uroczyście przeprosił nas za przemówienie swoje w sprawie rady szkolnej.

Agenor, m. p.

Lwów 22. października 1874.

Dopisek posła Kowalskiego.

Im Grunde genommen bin ich nur eine Amtsperson, a głupstwo może się nawet einer *Amtsperson* trafić.“

Podpisano: Kowalskoj w sejmie, Kowalski po za sejmem, a dawniej bywało Kowalski.

Polowanie na posażnę.

Pewien niezmordowany korkurent wyczytawszy w gazetach, że w Tatrach naszych znajduje się bogata Flora — pospieszył, tam co prędzej z zamiarem oświadczenia się o jej rękę.

Telegramy Szczutka.

Moskwa 20. października. *Wczoraj pies jakiś długo szczekał na Polaka przechodzącego.* (Treść tej szczekaniny podadzą dokładniej Dziennik Poznański i Dziennik Polski, aby nas pouczyć, co o nas psy myślą. Przyp. red.)

Wiedeń 20. października. *W pewnej piwiarni na przedmieściu dwóch pijanych Niemców przeklinali okropnie Polaków.* (Spis tych przekleństw podadzą zapewne Dziennik Poznański i Dziennik Polski, aby nas pouczyć, jak pjani Niemcy nas lubią i ile my właściwie warci. Przyp. red.)

Petersburg 21. października. *Nieznany jenerał L...., autor znanego memorjału, pisze obecnie historję polską.* (Dziennik Poznański i Dziennik Polski podadzą ją zapewne w fejletonie, aby nas wyleczyć z gnuśności i samolubstwa. Przyp. red.)

Rozmowa Gogątek.



— Ty? dlaczego nie chodzisz na kolegia?
— Ja? — nie chodzę — bo jestem chory na nerwy!

Korespondencje Redakcji.

— W. w Jaśle. Poszło podług życzenia do kosza. **— R. we Lwowie.** Za smutne na dzisiejsze czasy. **— Wst. w Kolbuszowej.** Polecimy panu Onufremu z Bajek. **— NN. we Lwowie.** Już Pan wszystko wyśpiewał **— (?) w Krakowie.** Przepraszamy za opóźnioną korespondencję. **— w Gródku.** Niesmaczne i dziecinne.

Od Administracji.

— Administracja ma jeszcze w zapasie kompletne roczniki Szczutka z r. 1871, 1872 i 1873. Tom kosztuje 5 złr. z przesyłką pocztową.

☛ Zwraca się uwagę na dołączony cennik handlu Emilia Latincka. ☚

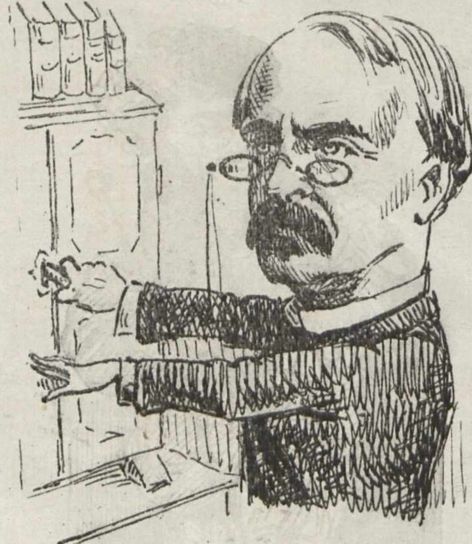
Echa sejmowe.



P. Agenor: „Tym razem udało mi się wybornie.“



Hr. Badeni: „Nie poszło tędy, to poszło owędy, i drogi będą.“



L. Skrzyński: „Spijcie moje dobre chęci, aż do lepszych czasów, bo się gniewam.“



Stanisław Tarnowski: „Nic nie mówiłem — i czuję się wielkim.“



Ks. Pawlików: „Wrrr Gdybym tak mógł — jak nie mogę, tobym ze złości zaraz biskupem został.“



Erazm W.: „Chodźcie wnioski moje do domu, — przyszłość do nas należy“





Hamlet sejmowy: „Ofeljo! idź do klasztoru!“



Kazio z Kornelciem: „Pójdźmy do Reichsratu, i tam może co jeszcze da się zakonserwować.“

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski.

Czcionkami K. Pillera.

Nr. 42.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą **6** ct. od miejsca objętości jednego wiersza drukiem drobnym.

Dodatek do Nr. 42. „Szczutka.“

Niedziela dnia 25. Października.

!! Nakład **2.000** egzemplarzy !!

Nr. 42.
OGŁOSZENIA
przyjmują się w biurze redakcji **Szczutka**; ulica Sobieskiego l. 4 1. piętro, w Ajencji dzienników pana **W. Piątkowskiego** przy placu Katedralnym; w Wiedniu: p. **A. Oppelig**, Wollzeile.

Logogryf.

Złą jestem w całej mej okazałości,
Wyniszczam miasta, ogołacam włości,
Weź mię po ludzku albo po żydowsku
Tak czy wspak, zawsze bez dalszego wniosku
Jestem ja hydrą, która postrach budzi,
Zrę zboże, drzewa, ptactwo, zwierzę, ludzi.
Przecież mimo mej tak potwornej grozy,
Miewam i niewinne metamorfozy,
I tak: utnijcie ogon mej postaci,
Będę natychmiast odmienną przyznacie;
Utnij też tylną łapę niech nie bodzie,
Będę niewiastą zwaną tak na wschodzie;
Lub zamiast tylnej utnij przednią nogę,
Będziesz miał smaczne jedzenie nie drogie;
Lecz jeślibyś chciał częściej go używać,
Nie radzę już dalej głowy urywać,
Bo kto nie raczy łba mego szanować,
Jeść nic nie będzie, a mało rachować.

Szarada I.

Kto literę w literę przy literze włoży,
Otrzyma ulubione smaczne dary boże.

Szarada II.

Pierwsza wraz z drugą w grze wymysł szatana,
Dla dzieci wtóra z trzecią pożądana,
A gdy połączysz w jedność te trzy razem,
Słyszysz tam prawdę nic nie ujdzie płazem.

Szarada III.

O pierwsze oprzej drugie, a za trzecie
Ręczę, że w wszystkiem ochłodę znajdziecie.

Przez pomyłkę powtórzono w przeszłym numerze szarady już raz drukowane.

(Za trafne rozwiązanie szarad w dzisiejszym numerze podanych przeznaczone są trzy egzemplarze powieści **Bolesławity** p. t.: **Emisarjusz.** Dwa egzemplarze dla prenumeratorów zamiejscowych, a jeden dla miejscowych.)

Podać szczęściu rękę!

375.000 R.-Mark

główną wygraną w najlepszym razie nastręcza **najnowsza wielka pieniężna loterja**, która od wysokiego rządu pozwoloną i gwarantowaną jest.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, że w przeciągu kilku miesięcy przez 7 ciągnień **43.300** wygranych przypada, pomiędzy któremi znajdują się ewentualnie **375.000** R.-Mark, a specjalnie 250 000, 125.000, 90.000, 60.000, 50.000, 40.000, 36.000, 30.000, 24 000, 20 000, 18.000, 15 000, 12.000, 6.000, 4 000, 203 razy po 2.400, 412 razy po 1.200, 512 razy po 600, 599 razy po 300 i 19.700, razy po 132 R.-Mark wygrane.

Listy ciągnień są podług planu urzędownie ułożone.

Na najbliższe pierwsze ciągnienie tej wielkiej loterji kosztuje

Los oryginalny cały tylko 2 tal. albo złr. 3.50
Pół losu . . . . „ 1 „ „ „ 1.75
Ćwierć losu . . . „ 1|2 „ „ „ —.90

Wszystkie zamówienia uskuteczniają się natychmiast z nadzwyczajną troskliwością i każdy dostaje od nas oryginalny los godłem państwa zaopatrzony.

Zamówieniom dołączają się potrzebne rządowe plany gratis, i po każdem ciągnieniu rozsyłamy naszym interesentom bez zawezwania rządowe listy.

Wypłaty wygranych następują natychmiast pod gwarancją państwową i może być przez przesyłkę bezpośrednio albo na żądanie interesentów, przez nasze stosunki na wszystkich większych placach Austrji wypłacone.

Nasz debit jest zawsze przez szczęście wyszczególniony i otrzymaliśmy pomiędzy innemi wielkiemi wygranemi często i największą wygranę podług wykazów urzędowych i naszym interesentom sami wypłacaliśmy — tak samó wielka wygrana z 7. Października przypadła na nas.

Przy tak wielkim i na takiej stałej podstawie ugruntowanym interesie, można już z góry na wielkie zajęcie i udział liczyć, dla tego prosimy wszystkie zamówienia prędko, a najdalej do **17. Listopada** r. b. nadesłać.

S. STEINDECKER & Comp.,

Kantor bankowy i wekslowy w Hamburgu

Kupno i sprzedaż wszystkich obligacyj państwowych i pożyczek państwa.

P. S. Dziękujemy niniejszem za okazane nam zaufanie, jakie nam w początku nowej loterji okazano, i prosimy, nadmieniając, że i nadal starać się będziemy przez prędką usługę całkowite zadowolnienie naszych klientów uzyskać. ***D. O.***

1—?

Pierwsze

zupełne wydanie

DZIEŁ

WINCENTEGO POLA.

Wyłącznem staraniem rodziny wspólnie z nakładcą p. F. H. Richterem

wychodzi począwszy od dnia **1. Stycznia 1875 r.,**

w 10 tomach

po 30 arkuszy druku

Prenumerata wynosi **30** złr.

Można ją także składać dowolnie bądź kwartalnie za tom jeden (3 złr.), bądź też za kilka tomów.

Prócz znanych już utworów zawierać one będą prace zupełnie nowe.

Prenumerować można w księgarni **F. H. Richtera we Lwowie** i we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą, tudzież u osób do zbierania tej prenumeraty przez rodzinę upoważnionych.

1—?

C. k. uprzyw. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

Wydaje 6% Listy hipoteczne,

które są **jak najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 D. P. XXXVIII. nr. 93 być użyte na lokowanie funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumę równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;**

w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego i Union-Bank;

w **Pradze**, Filia c. k. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w **Bernie**, c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w **Berlinie**, pp. Meyer et Comp.;

w **Warszawie**, p. Leon Epstein.

8 (7—?)

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii:

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premii kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie, gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stósowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24. roku życia.

c) **Stypendja:** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie,

jako szczególnie korzystny sposób procentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35, opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cnt., jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbkowska l. 2, jakoteż ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach; tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło, od szkód wyrządzonych od **ognia, piorunu i eksplozji.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.**

c) Ruchomości podczas **transportu lądem i wodą.**

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. 34

Nowy skład WIN FRANCUZKICH we Lwowie,

przy ulicy Halickiej liczba 21.

Poleca wybór najlepszych win, konserwów i łakoci w przednich gatunkach. **L. H. Małecki.**

Księgarnia polska

WE LWOWIE,

12 ulica Kopernika

wydaje swoim nakładem

Bukiet

Z ARCYDZIEŁ

Literatury Polskiej

który wychodzić będzie w tym samym formacie i jako dalszy ciąg

Biblioteki Mrówki,

drukiem ścisłym, czytelnym.

Cena nadzwyczaj nizka.

Serja tegoroczna zawierać będzie:

Goszczyńskiego Seweryna: **Zamek Kaniowski,**
Krasickiego Ignacego: **Myszeis,**
Krasińskiego Zygmunta: **Irydjon,**
Krasińskiego Zygmunta: **Nieboska komedja,**
Kochanowskiego Jana: **Szachy,**
Mickiewicza Adama: **Warcaby,**
Paska Chryzostoma: **Pamiętniki,** 2 tomy,
Skargi Piotra: **Wzywanie do pokuty,**
Słowackiego Juljusza: **Baladyna,**
Słowackiego Juljusza: **Lilla Weneda** *i*
Słowackiego Juljusza: **Poema o piekle.**

(Razem 55 dużych o 32 stron. arkuszy druku.)

Druk **„Bukietu“** już się rozpoczął i w ciągu kilku miesięcy otrzymają prenumeratorowie wszystkie powyższe dzieła.

☞ **Przedpłata wynosi we Lwowie 3 złr. Z przesyłką 4 złr.** Po wyjściu z druku cena będzie podniesioną w dwójnasób. ☜

Jednocześnie można żądać pierwszych 36 tomików **„Biblioteki Mrówki,“** której jeszcze posiadamy komplety, **a które kosztują 8 zł**r.

Nakładem **Karola Wilda** we Lwowie

wyszły następujące nowe dzieła:

Bączalski (Nauczyciel szk. realn). *Nauka rachunków w szkole ludowej,* osnuta sposobem obrazowym i przywodzącym na tle ćwiczeń i zadań praktycznych, zestawionych metodycznie i zastósowanych do *metrycznego układu miar.* Cz. I. *Z 11 drzeworytami* w tekscie 184 str. w dużej 8ce . . . 1 złr. 15 ct.

Tegoż. *Przewodnik metodyczny przy nauce rachunków* w szkole ludowej. 73 str. w dużej 8ce . . . . . . 60 ct.

☞ Poleciła krajowa Rada szkolna okólnikiem z d. 12. października 1874 dla bibliotek szkolnych i dla nauczycieli szkół pospolitych i wydziałowych. ☜

Benoni Karol Dr. *Rys geografii i historyi powszechnej* dla wyższych klas szkół średnich i do nauki prywatnej. Tom I. (Historya starożytna). Zeszyt 1 i 2. (Historya Wschodu i Grecyi). Przedpłata na cały tom, którego 3ci zeszyt (historya Rzymska) wyjdzie z druku w Grudniu 1874 wynosi . . . . . . 2 złr.

Berlicz Sas. *Pani Kasztelanowa Trocka.* Pamiętnik. Wydanie wznowione. 244 str. w 8ce . . . . 1 złr.

Tegoż. *Obrazy z natury; Giul Szada, powieść wschodnia.* 212 i 69 str. w 8ce . . . . 1 złr. 60 ct.

Belza Wl. *Złote literki.* Nowa książeczka dla dzieci. Z ryciną. 84 str. w 16ce kartonowana . . . . . . 64 ct.

Kuliczkowski Ad. *Zarys dziejów literatury polskiej* na podstawie badań najnowszych pracowników dla użytku szkolnego i podręcznego nakreślony. 445 str. w 8ce . . . . . 2 złr. 50 ct.

Matthéy-Guenet. *Nowe austryackie miary i wagi metryczne,* stósownie do rozporządzeń urzędowych podług oryginalnych modeli c. k. komisji głównej miar i wag w Wiedniu opracował i narysował. Pierwsze autentyczne wyobrażenie przepisanych kształtów *miar i wag od r. 1873, prawnie ustanowionych, a od r. 1875 prawnie obowiązujących i wchodzących w życie.* Wszystkie miary i ciężarki są *przedstawione w rzeczywistej wielkości.* Cena tej tablicy . . . . 80 ct.
(Tę samę tablicę mieć można także z tekstem ruskim)

Starkel Juliusz. *Zacni ludzie, ich pożycie rozmowy, listy i nauki.* Książka do czytania dla młodzieży wiejskiej i miejskiej. 470 str. w 8ce . . . . 1 złr. 60 ct.

☞ Okólnikiem z dnia 22. Stycznia 1874 l. 177 *poleciła Rada szkolna krajowa* dziełko to do nauki niedzielnej w szkołach wiejskich i miejskich. ☜

Tatomir L. (Starszy naucz. semin. męsk. we Lwowie). *Geografia Galicyi. Podręcznik dla uczniów seminaryów nauczycielskich i dla nauczycieli szkół ludowych.* Isza, większa połowa. Cena za całość . . . . 1 złr. 50 ct.
Druga połowa wyjdzie w Grudniu 1874.

Ustawa gminna z dnia 12. Sierpnia 1866, Ustawy o obszarach dworskich i o reprezentacyi powiatowej. Ordynacya wyborcza dla gmin i powiatów obowiązujące w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem, *uzupełnione* zmianami, jakie odtąd aż *do Sierpnia 1874 r. w życie weszły,* wraz z dotyczącemi ustawami państwowemi i *rejestrem abecadłowym, na nowo przejrzał i wydał Dr. Paweł Skwarczyński.* Wydanie trzecie 1874. 161 str. w 16ce . 60 ct.
Tożsamo oprawne w ang. płótno . . . . 1 złr.
(Z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej).

Żaba N. F. *Metoda ułatwiająca naukę historyi powszechnej.* Z 2 mapami, kluczem do nich, tablicą do uczenia i z pudełkiem kryształów różnokolorowych. *Wydanie drugie.* Kraków 1873. 2 złr. 50 ct.

Padurry Tymka. *Pyśma.* Wydanie pośmiertne z autografów. Z rozprawą o życiu i pismach Padurry. LXVI i 420 str. w dużej 8ce . . . . 3 złr. 60 ct.
Wydanie na papierze piękniejszym . . . . 5 złr.
(Obejmuje ruskie i polskie pisma wierszem i prozą. *Druk czcionkami polskiemi*).

W komisie:

Rapacki Wlad. Ludność Galicyi. 126 str. i 6 map w 8ce. *Spis rzeczy:* Słowo wstępne. Ludność bezwzględna i względna. Ludn. pod względem skupienia w osady. Ludn. pod względem narodowości i wyznań. Ludn. podziałem na klasy wieku. Stosunek płciowy. Ludn. podz. na ludzi wolnego stanu, zaślubionych, owdowiałych i rozwiedzionych, zatrudnienia, zarobkowości i źródeł utrzymania. Noty. Mapy: 1. Ludność względna, 2. Lokalna aglomeracya, 3. Etnografia, *a)* Polacy, *b)* Rusini, 4. Stosunek żydów do chrześcian, 5. Stosunek płciowy. Cena . . . 2 złr. 50 ct.

Strzelecki Henryk. (Dyrektor szkoły leśniczej, b. lustrator dóbr miejskich) *Wykłady na kursie leśniczym* we Lwowie. Wstęp. Las w stanie natury. . . . . 1 złr. 80 ct.
Użytkowanie lasu. Cz. I. *Cięcie lasu.* 199 str. w 8ce 1 „ 70 „

TYDZIEŃ

literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

wychodzi we Lwowie każdej soboty w dwóch wielkich arkuszach

na papierze welinowym, a co do treści, nie ustępuje pierwszym tego rodzaju publikacjom zagranicznym.

Obecnie drukują się w **Tygodniu** z prac obszerniejszych: **Serce i ręka**, powieść J. I. Kraszewskiego; **Obrazy z Anglji**, przez Sewera; **Pamiętniki z r. 1831**, Ign. hr. Komorowskiego; **Rozprawa o Panteonie wiedzy ludzkiej Bronisława Trentowskiego**, przez Dra. Karola Libelta; **Podróże do bieguna północnego**, przez Łucjana Tatomira — i wiele innych.

Wkrótce zaś wyjdą: **Idealiści**, powieść Jana Lama; **Sprawa Starodubowska**, powieść T. T. Jeża; **Byle wyżej**, powieść Michała Bałuckiego; **Francja dzisiejsza** przez L. Picarda (rozprawa ta została umyślnie dla **Tygodnia** napisana przez francuzkiego autora). Wreszcie pojawią się w tym jeszcze kwartale **Oryginalne pamiętniki z czasów Katarzyny II.**, wyjęte z carskiego tajnego archiwum w Petersburgu.

Abonenci **TYGODNIA** płacąc za dzieła Wincentego Pola **o 10 guldenów mniej, jak wszyscy inni,** otrzymują w ten sposób przez czas trwania wydawnictwa tych dzieł prawie **cały jeden rocznik bezpłatnie.**

Osoby życzące sobie porównać TYDZIEŃ z innemi tego rodzaju wydawnictwami, zechcą zgłosić się do księgarni F. H. Richtera we Lwowie, a otrzymają jeden numer bezpłatnie.

Prenumerata na TYDZIEŃ bez dzieł Wincentego Pola, wynosi:

Kwartalnie: na prowincji **3** złr. **50** centów — we Lwowie **3** złr.

Z dziełami Wincentego Pola:

Kwartalnie: na prowincji **5** złr. **50** centów — we Lwowie **5** złr.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Czcionkami K. Pillera.